

Szymon Podwin, Zwrotnik życia

Gdy czterdzieści stuknęło lat
Pali w piersi życia zgaga...
Trochę się poznało ten świat,
Lecz to w niczym nie pomaga.

Gdy czterdziesta mija jesień
Z drzewa życia lecą liście...
Coraz więcej o tym wie się,
Lecz nic nie jest oczywiste.

Gdy czterdzieści ma się wiosen
Łatwiej się o siebie nie bać.
Trudniej chronić się przed ciosem,
Ale bić się - bardziej trzeba...

Gdy czterdziesta mija zima -
Żal, że coś się gdzieś skończyło...
Lecz nie sposób się powstrzymać
Przed westchnieniem: Warto było!